A chłop mu godo:
„Jo ci godom pozdrowieni".
A chłopiec mu:
„Jesce nie sąm obrośniéni".

3. O prosięńciu.

Kupił se chłop prosie i gnoł go, a drugi chłop jidzie ji godo mu:
„Chłopku za wiela to prosie?"
A ón mówi: „Z Jeleśnie".
Potém sie pyto: „Chłopku, skądzeście?"
A ón mu godo: „Za piętnoście".
A ón mu: „E, chłopku, głupiście".
A tén se mówi: „A kto głupi to kupi i pozénie se ku chałupie".

4. O głuchej pannie ze Żywca.

Panna sła naprzeciw ulicąm i spotkała kawaliéra.
Ón ji godo: „Dzień dobry pani".
Óna mu odpowiado: „W jatcem byla".
Ón sie ji pyto: Co słychać, pani?
Óna mówi: „Pluckam kupila".
Ón ji mówi: „A cy pani osalała?"
Óna mówi: „Seś céntów dala".
Tak ón ji godo: „Całuj mie w d . . . !"
A óna mówi: „Ja, ja, zarąs, jéno pieprzu kupie".
Óna se myślała, jize ji godoł, coby jus sła.

Jan Jakóbiec.

ROZBIORY i SPRAWOZDANIA

„Wisła" miesięcznik geograficzno-etnograficzny. Tom X, XI, XII, XIII, Warszawa r. 1896, 1897, 1898 i 1899. (Ciąg dalszy).

Tom XI, »Wisły«, obejmujący 872 stronic dużej ósemki, jest rocznik starannie redagowany jak rocznik poprzedni i mieści treść niemniej, jak tamten bogatą. Dość przytoczyć tylko ważniejsze rozprawy, artykuły i materyały, aby podziwiać wielką troskliwość o rozwój pisma czcigodnego redaktora dr. J. Karłowicza i nader umiejętną rękę w prowadzeniu dzieła do wytkniętego celu. Tom ten zawiera następujące prace: Dr. Józef Peszke »Urywki dawnej szopki kaliskiej z roku 1850«. — H. Sarnowska »Dwie melodye dożynkowe«. H. Łopaciński »Dwa ustępy w gwarze mazowieckiej, wyjęte z rękopisów z XVIII w.«. Dr. Karol Matyás »Przezwiska ludowe w powiatach tarnobrzeskim, rawskim i brzeskim w Galicyi« jest to dokończenie pracy rozpoczętej w tomie X. i zawierającej razem 292 przezwisk. Adolf Strzelecki podaje dalszy ciąg »Materyałów do bibliografii ludoznawstwa polskiego«. i dochodzi w tym tomie do litery **p** włącznie, pomieściwszy 1586 prac. Dr. Jerzy Poliwka »Doktor wszystkowiedz. Ze studyów powiastkowych«. Znaną u nas powiastką o chłopie Świerczku wróżu, który odnalazł dziedziczce zgubiony

pierścień, a doświadczającemu jego wiedzy panu odgadł, iż do wazy złapano świerszcza — porównuje autor z podobnemi powiastkami europejskiemi i azyatyckiemi, z rękopiśmiennymi zabytkami XVI i XVII wieku i stwierdza, że powiastka ta z małemi zmianami znana jest powszechnie wszystkim ludom. Z jakim nakładem pracy, z jaką znajomością przedmiotu napisał autor tę rozprawę, wyrobić sobie można sąd, jeżeli weźmiemy na uwagę, że zgromadził w rozprawie odmianki tej powiastki indyjskie, arabskie, tatarskie, wielkorosyjskie, białoruskie, ukraińskie, polskie, czeskie, morawskie, słowackie, bułgarskie, litewskie, żmudzkie, norwegskie, irlandzkie, niemieckie, francuskie, włoskie i hiszpańskie.

Wacław Nałkowski »Kronika geograficzna za rok 1895« (dokończenie) W roczniku poprzednim umieszczoną kronikę uzupełnia autor podaniem wyników badań nad głębokością oceanu, temperaturą wody morskiej, prądami morskiemi, badaniami antarktycznemi, temperaturą wód płynących, gradem i teoryą jego powstawania, dziennem wahaniem w poziomie wody rzek alpejskich, klimatem, lodowcami, epoką lodową, zorzami polarnemi i geograficznem rozprzestrzenieniem malaryi. J. Kibort »Burtininkas« to jest czarownik żmudzki, a odpowiada naszemu znachorowi, gdyż leczy ludzi, odczynia uroki, zadaje i niszczy zadane czary. U nas tu i ówdzie zjawiają się tacy cudowni lekarze ludowi, a o każdym prawie sławniejszym opowiadają, że naprzód wie, z czem kto do niego przychodzi. Toż samo słowo w słowo czytamy tu o burtininkasie *Juszkisie*, mieszkającym w pobliżu Kalwaryi żmudzkiej.

Z. A. Kowerska opowiada kilka bajek z Józwowa: »O mysim kożuszku«, dziewczynie, z którą po śmierci żony chciał się ożenić ojciec, ale matka nieboszczka poradziła jej, aby uciekła z domu w mysim kożuszku i przyjęła służbę w dworze dalekim, gdzie się z nią później pan ożenił. »O trzech pannach, co ich dyabeł zaniósł na tamten świat. Kawalerowie tych panien dowiedzieli się, gdzie one, poszli, najmłodszy spuścił się na łańcuchu pod ziemię, pobił dyabła i panny uwolnił. Dwaj pozostali na ziemi; wyciągnęli panny, jego nie, wyniósł go dopiero orzeł wielki. »Bajka o kłamstwach«, w której chłop bawi pana opowiadaniem nieprawdziwych rzeczy, a pan potakuje mu tak długo, dopóki nie powiedział, że pański brat pasł świnie. »O bycku i o sierocie«. Macocha dokuczała pesierbicy i zadawała jej prace niemożliwe do wykonania. Robił za nią byczek, którego pasła. Gdy byczka zarznięto, sierota wyjęła z wnętrzności jego jabłko i zasadziła pod oknem. W trzech dniach wyrosła piękna jabłoń i okryła się owocami. Przyjechał pan, chciał dostać jabłek, ale tylko sierota mogła je zrywać. Pan ożenił się z nią i zabrał z sobą, a jabłoń poszła za nimi. „O Cycuchu i dziadku«. Cycuch sto lat miał a ssał jeszcze, był też bardzo mocny. Dobrał sobie dwóch siłaczy, Wirwiwodę i Wirwidęba i poszli w las. Tam odwiedzał ich dziadek na łokieć wysoki z brodą na pięć łokci i zjadał im obiad. Dopiero Cycuch zbił go i wypędził. »O Maćku złodzieju«, który o zakład ukradł panu ogiera, byczka, pieniądze, koszulę z pani a wreszcie panią samą.

K. Krynicki »Z powiatu nieszawskiego« opisuje wyzwoliny na rakarza (wątrobą z padłego konia maże się kandydata), leczenie wzdęcia u bydła, zaciąg na oku u konia, a na zakończenie podaje nazwiska ludowe. B W. Korotyński. »Djabełki«, opowiadaniem warszawskiem uzupełnia w X. tomie »Wisły« podaną rozprawkę dr. Poliwki osnutą na tle Reyowej facecyi »Chytry jad niewiasta«. Karol Hofman »Rycerze przy grobie Chrystusa« w Topoli Królewskiej. pod Łęczycą. L. S. Korotyński »Z życia cechowego w dawnych wiekach«. Autor podaje i omawia drukowane w początku XVII w. przepisy, jak się ma zachowywać uczeń i czeladnik rzemieślniczy, wydane wiekszem na arkuszu pod napisem: »Sługa

abo uczeń co powinien panu swemu w rzemiośle« przez Franciszka Śniadeckiego z podobizną napisu i rysunku tytułowego. H. Łopaciński »Zabytki cywilizacyi pierwotnej«. Pod tym tytułem podaje autor drobne szczegóły, dopełnienia i uwagi do przekładu Edwarda B. Tylora »Cywilizacya pierwotna« nie wymienione ani w tekście Tylora, aui w dodatkach p. J. Karłowicza. Czytamy więc: 1. Niecenie ognia przez tarcie, jako zabawa. 2. Przesądy przy grze w karty 3. Przeciąganie przez węgle. 4. Lewą nogą wstać. 5. Zagadki. 6. Pozdrowienie kichającego. 7. Ofiary z ludzi i istot żywych. 8. Wierzenie ludu, że żyd nie tonie. 9. Wróżby. 10. Wróżby z sita, rzeszota. K. A. Pleszczyński »Cokolwiek ze starych szpargałów«. Autor przytacza siedm zabobonów spisanych w XVII w. w »Silva rerum«. Jan Witort »Dwie bajki z pod Poniewieża«. W jednej mowa o księdzu, który zaprzedał się dyabłu, aby uzyskać głos piękny. Żył jednak pobożnie, a za pokutę i karę kazał sobie obciąć ręce i nogi i był zbawiony. W drugiej opowiadanie o księdzu, któremu przepowiedział nieznajomy, że matka umrze za 2 tygodnie a sam za rok, jeśli czegoś nie ukradnie. Gdy matka umarła rzeczywiście za 2 tygodnie, bojąc się, aby i na nim nie spełniła się przepowiednia przed terminem śmierci, oznaczonym mu, przebrał się i sprowadził na plebanię swoją złodziei, których wyłapano a ksiądz nie umarł. Z. Bitner »Baśń koszykarza z pod Wiślicy« o trzech braciach, z których najmłodszemu za zboże w czasie głodu, wyłupił starszy oczy i osadził pod figurą. W nocy kruki — złe duchy przyleciały i opowiedziały, jak wyleczyć się z ślepoty, królewnę uzdrowić i miasto zaopatrzyć w wodę. Ślepy wykonał te rady, przejrzał i został bogaty, a bracia z zazdrości wyłupili sobie oczy i poszli pod figurę, gdzie rozszarpały ich kruki. J. Kibort »Szlachcic łapciowy na Wołyniu« jest to bardzo zajmująca i bogata w treść rozprawa o ubogiej szlachcie zagonowej na Wołyniu. Autor opisał strój, pożywienie, gospodarstwo, chaty i garść opowiadań o czarcie, o wiedźmach. zmorze, duchach, dobrej i złej doli, skarbach zaklętych, o pochodzeniu bociana i t. p. H. K. »Chrzciny u ludu białoruskiego«. G. J. Zieliński »Zaręczyny i zaproszenie na wesele we wsi Łażyn«. W. Moszkow »Słów kilka o jednym z międzynarodowych ubiorów głowy, bardzo zajmujące studyum etnograficzne, porównawcze o stroju kobiecym na głowie objaśnione licznemi rycinami«. J. Witort »Legenda o Sicińskim pośle Upickim« zestawiona umiejętnie z faktami historycznymi. Hip. Łopaciński »Legenda o pustelniku skruszonym przez dyabła do popełnienia trzech grzechów«, którą opracował J. I. Kraszewski i Tołstoj. Marya Paprocka »Wesele w zakątku litewskim« w okolicy Wilkomierza. A. Chudziński »Cech krawiecki w Brodnicy«. Przyczynek do historyi cechów w Polsce. H. Łopaciński »Najdawniejsze świadectwo polskie o wróżbach w wigilię św. Andrzeja« wyszukał w utworze Marcina Bielskiego pod napisem »Komedya Justyna i Konstancyi z roku 1557. Maryan Wawrzeniecki »Proces o czary w Nieszawie roku 1721« Mamy tu wypisane z aktów dwa procesy o czary przeciw dwom kobietom obwinionym o stosunki z czartem i zakończone wyrokiem skazującym obydwie na stos. Helena Windakiewiczowa »Rytmika ludowej muzyki polskiej« okazująca, według zdania autorki, we frazesie nieparzystym, a zwłaszcza siedmioaktowym wysoce oryginalną intuicyę artystyczną ludu polskiego i wstręt do zdawkowej symetryi. Aleksander Saloni rozpoczął obszerną pracę »Lud wiejski w okolicy Przeworska«, w której zaznajamia nas z miejscowością i podaje charakterystykę ludności, jej ubiór i zajęcie, jej mieszkanie i gospodarstwo domowe. Pracę zdobią liczne rysunki.

Tak zwane »poszukiwania« mieszczą bardzo bogaty materyał naukowy do 1. lecznictwa ludowego, 2. obszaru etnograficznego. 4. chaty, 5. przysłów

6. zwyczai prawnych, 7. pisma obrazowego, 8. poglądu ludu na przyrodę, 9. nazw typograficznych, 10. niecenie ognia za pomocą tarcia, 11. pamięci o zmarłych, 12. pisanek, 13. ludoznawstwa żydowskiego, 14. maku, 15. sobótek, 16. istot nadprzyrodzonych i 17. Szwedów, Tatarów i Turków. Oprócz wielu drobnych zapisków znajdujemy często nawet obszerne i poważne artykuły, że wymienię tylko: Osipowicza, Nazwy ludowe niektórych chorób z wymienieniem środków używanych powsiach na ich leczenie w dawnym Augustowskim«. Dr. Talko Hryncewicza »Kilka słów o medycynie tybetańskiej i jej stosunku do folkloru« — lub Ignacy Piątkowskiej »Ludoznawstwo żydowskie«.

Również obficie jest reprezentowany dział sprawozdań i oceny dzieł i czasopism. Cenny bo na znajomości przedmiotu i doświadczeniu oparty artykuł E. Majewskiego »Wskazówki do konserwowania przedmiotów starożytnych« wprowadza nas niejako i zachęca do badania kultury przedhistorycznej. W reszcie nekrologii Alfreda Romera, Edwarda Jelinka i Łucyana Malinowskiego dopełniają bogatej treści tego tomu »Wisły«, który zdobią oprócz wielu ilustracyj w tekście nadto cztery na osobnych kartach piękne ryciny. (Ciąg dalszy nastąpi).

Seweryn Udziela.

„Prace filologiczne" t. I—V. Warszawa, 1885—1899.

Zamieszczając sprawozdanie z pięciu tomów »Prac filologicznych« w „Ludzie« — czasopiśmie ludoznawczym, zmuszeni będziemy z tego powodu wymienić tylko bardzo nieznaczną liczbę prac — w stosunku do ogólnej, zawartych w pięciu tomach tego wydawnictwa.

Prace, które niżej omawiamy, ze względu na treść podzieliliśmy na dwie kategorye: na *dział materyałów dyalektologicznych* wraz z recenzyami z tegoż rodzaju dzieł i na *dział opracowań*, tak poszczególnych dyalektów, jak też wogóle prac, z zakresu językoznawstwa o charakterze syntetycznym.

Do działu *materyałów* etnograficznych, a właściwie dyalektologicznych, należą następujące prace:

Dziesięć pieśni mazurskich (II, 564 — 577), wydrukowanych pierwotnie w »Altpreussiche Monatssehrift« (w t. XXI) przez H. Friesehbiera, podług materyałów dostarczonych przez Sembritzkiego (*sic!*) z Margrabowej i Sakowskiego z Tylkowa (pow. Szczycieński), a podanych do »Prac filologicznych« Przez Jana Karłowicza. W końcu J. Karłowicz dodaje kilka uwag o odmianach tych pieśni, nietylko polskich, — niemniej i co do niektórych wyrazów gwarowych. Godne są bliższej uwagi dwie ostatnie piosnki, ułożone w duchu i języku ludowym przez jakiegoś wieszcza sielskiego.

Przyczynki do słownictwa polskiego (III, 71—91) Stanisława Ciszewskiego zawierające terminy używane do oznaczenia zagłębień i wydrążeń ziemnych przez lud okolicy Sławkowa i Skały, w Olkuskim. Są to wyrazy ludności rolniczej i górników, a zebrane »przeważnie« z ust ludu, Obok wyrazów, będących dziś w użyciu jako imiona pospolite, przytacza autor w wielu miejscach te same wyrazy użyte jako imiona własne; wyjaśnia więc w ten sposób do pewnego stopnia proces uosobienia się wyrazów, dzięki któremu, pewna ich liczba, wychodząc z użycia w ogólnie znanym języku, przechowała się tylko jako imiona własne. O tymże ludzie z okolic Sławkowa pisze autor w »Zbiorze wiadomości do antropol. krajowej w t. X. i XI.« (Kraków 1886—1887), podając nader obfity materyał, dotyczący strony duchowej życia rolników i górników tej okolicy: ich wyobrażenia o świecie i o przyrodzie, demonologię, wierzenia i gusła, podania o zwierzętach, roślinach i t. p.

Słownik prowincyonalizmów powiatu będzińskiego (gub. Piotrkowskiej) J. S. Ziemby (III, 302—312, 489—502). Autor dzieli swą pracę na trzy części według pewnych grup wsi i miasteczek. Spis ten wyrazów; w których wiele znajduje się przyjętych od górno-ślązaków, przybywających w te miejscowości dla zarobku, poprzedza autor ważniejszemi prawidłami i właściwościami tej gwary.

Przyczynki do nowego słownika języka polskiego Refała Lubicza. Część I. (IV, 173—279). W tomie V. tenże autor pod rzeczywistym swoim nazwiskiem — Hieronim Łopaciński — podał drugą część tych »przyczynków« (681—976). Praca ta, dość obszerna, obejmuje w alfaberycznym porządku zbiór prowincyonalizmów używanych przeważnie na Kujawach, w Kaliskim, Kieleckim, Lubelskim, na Podlasiu w Łomżyńskim (w. cz. I.) i następnie na Ślązku, Podhalu, w Kujawach Pruskich i Poznańskim (w cz. II.); najwięcej zaś wyrazów z okolic Bychawy i Wąwolnicy (gub. Lubelskiej). Do drugiego przyczynku weszła również znaczna ilość wyrazów myśliwskich, niezamieszczonych w pracy W. Kozłowskiego p. t. »Pierwsze początki terminalogii łowieckiej (Warszawa 1822) i w słowniku Wileńskim; następnie wiele wyrazów z terminologii górniczej, flisackej, bednarskiej, garncarskiej, oraz innych rzemiosł po wsiach i miasteczkach wyprawianych, jak również i wiele słów szkolnych i żakowskich. Oprócz wyrazów gwarowych, zebranych przez autora lub też przez kilkanaście osób mu dostarczonych — wcięgnął jeszcze autor pewną ilość wyrazów powszechnie używanych w mowie żywej, których jednak niema w słownikach Lindego, Wileńskim i innych. Jest to praca ogromnej wartości, pomimo, iż w wielu wypadkach nie mógł autor dostatecznie uwzględnić wymawiania ludowego. Słownik ów poprzedza spis nazw miejscowości, z których wyrazy umieszczono w słowniku, jak również i spis dzieł pomocniczych — między niemi znaczna ilość wydawnictw, zawierających obfite materyały ludoznawcze.

Przyczynek do dyalektologii polskiej (IV, 280—292) Jana Bystronia — zawiera spis wyrazów, uzupełniający słownik wyrazów narzecza »Lachów ślązkich« zamieszczony jako dodatek do rozprawy tegoż autora p. t. »O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łucyny, w Księstwie cieszyńskim« (Kraków 1885).

Słownik gwary ludowej w okręgu Tykocińskim (IV, 795—904) Zygmunta Glogera, zawierający wyrazy i wyrażenia ludowe, które autor jeszcze około r. 1865 zaczął spisywać; za punkt jednak wyjścia przy układaniu tego słownika przyjął autor mowę starszego pokolenia ludu, w ten więc sposób słownik ten jest niejako zbiorem archaizmów w mowie ludu Tykocińskiego.

Przyczynek do słownictwa ludowego z okolic Krakowa (V, 150—158) W. Prackiego, a mianowicie zbiór »ciekawszych« wyrazów, używanych w wyliczonych przez autora wsiach, w okolicy Krakowa położonych.

Słowniczek wyrazów ludowych we wsi Jaksicach, położonej w powiecie pińczowskim (gub. Kieleckiej) nad Wisłą, na pograniczu austryackim — zebrał Zygmunt Wasilewski. W końcu autor podaje również kilkanaście zwrotów mowy.

Do wyżej wyliczonych prac dodać jeszcze należy: *Wyrazy gwarowe z okolic Tarnowa* (IV, 306—310) zebrane przez P. B. i Erazma Majewskiego: *Nazwy ludowe kartofla i ich słoworód* (IV, 645—654); zakończymy zaś wyszczególnione prace należące do działu materyałów dyalektologicznych, pracami dotyczącemi kaszubszczyzny.

A więc najpierw Jan Sembrzycki w *Przyczynku do narzecza kaszubskiego* (III, 297—301) porównuje wyrazy kaszubskie wypisane ze »słownika polsko-niemieckiego" Mrongowiusza (wyd. I. Gdańsk, 1823) z wypisanemi ze słownika kaszubskiego« ks. G. Pobłockiego (Chełmno, 1887). W końcu podaje również

z Mrongowiusza »kaszubskie zapraszanie na wesele«. W tomie II. (313—326). »Prac filol.« J. Karłowicz podajc obszerne sprawozdanie, wypisując w znacznej ilości materyał słownikowy z wymienionego wyżej *Słownika kaszubskiego z dodatkiem idyotyzmów chełmskich i kociewskich* ks. G. Pobłockiego. Słownik ów poprzedził autor — ks. Pobłocki — fonetyką narzecza kaszubskiego, które uważa za gwarę polską tj. gwarę dyalektu wielkopolskiego. J. Karłowicz nazywa pracę tę »przyczynkiem poważnym«; takim on się nam jednak nie wydaje, tak ze względu na brak odpowiednich podstaw naukowych autora, jak również i z wielu innych powodów.

Drugą pracą poświęconą kaszubszczyźnie jest *Słownik kaszubski porównawczy* Aleksandra Berki (III. 257—442, 585—696), w którym autor zestawia wyrazy kaszubskie, zawarte w słownikach lub pracach: Cenowy, Hilferdinga, Pobłockiego, Derdowskiego, Biskupskiego i innych; w »dodatku« zaś podaje trzy notatki w narzeczu kaszubskiem »O wieszczych czyli upiorach« i ustęp »W imię prawdy« skierowany przeciwko ks. Pobłockiemu, autorowi małej wartości słownika kaszubskiego i jeszcze mniejszej wartości »uwag gramatycznych«, dodanych do tego słownika, a wykazujących zupełną nieznajomość przedmiotu, o którym pisze.

Do wymienionych prac dodać jeszcze potrzeba dwie recenzye, a mianowicie Jana Hanusza: *Beiträge zur slawischen Dialektologie von L. Biskupski.* I. (Lpz. 1883) (I. 232—235), w której to rozprawie autor zajmuje się głosownią jednej z gwar kaszubskich w Prusach zachodnich, a mianowicie gwarą Brodnicy i miejsc przyległych w obwodzie Kartuzkim, następnie zaś obszerny referat prof. A. Kaliny na podstawie pracy Stefana Ramułta »Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego« (Kraków 1893) — p. t. *Mowa Kaszubska jako narzecze języka polskiego* (IV. 905—936). Większa — jeśli nie cała część tego referatu prof. Kaliny poświęcona jest dowodzeniom, że »niepodlega żadnej wątpliwości«, że mowa Kaszubów i Słowieńców jest narzeczem polskiem, że twierdzenia zatem Ramułta o odrębności języka kaszubskiego są bezpodstawne, i że przyczyną tego, iż St. Ramułt doszedł do takiego wniosku jest okoliczność, iż przy porównaniach języka pomorskiego z jezykiem polskim autor »słownika kaszubskiego« za punkt wyjścia brał z jednej strony narzecze środkowo-kaszubskie, z drugiej zaś nie cały język polski z jego narzeczami a tylko drobną część jego — język literacki, książkowy, język, będący kreacyą sztuczną, na którą składa się refleksya piszących«.

Na zakończenie tego działu naszego sprawozdania — działu materyałów dyalektologicznych, wymieniamy jeszcze kilka prac, których recenzye znajdują się w »Pracach filologicznych«.

Gross- und Klein-Russisch von Dr. Carl Abel (Berlin 1885). Recenzya J. Hanusza pracy zupełnie bezwartościowej (I, 255—258).

František Bartoš: *Dialektologie moravská.* Część I. Berno 1886. (Rec. J. Bystronia II, 303—309). Dzieło ogromnie ważne, zawierające bardzo obfity materyał dyalektologiczny. Opisał tu autor dokładnie trzy narzecza morawskie i morawsko-szlązkie. Najbliżej obchodzi ta część jego książki, która się zajmuje narzeczem laskiem, używanem w zachodniej części księstwa Cieszyńskiego, zalicza ją do gwar polskich. W temże dziele znajdują się skrzętnie zanotowane podania, przysłowia, zwyczaje, wierzenia i t. p. materyały ludoznawcze.

Gustaw Waniek: *Zum Vocalismus der Schlesischen Mundart.* Bielsk 1880. (Rec. J. Bystronia; II., 786—787.) Jest to praca dyalektologiczna, nader ciekawa z tego względu, że poświęcona jest zbadaniu właściwości językowych niewielkiej wysepki położonej wśród ludności polskiej we wschodniej części księstwa Cieszyń-

skiego i w zachodniej Galicyi około miast Biały i Bielska, a przeto ulegającej coraz bardziej działaniu potężnego prądu polskiego.

V. Prasek: *Čeština v Opavsku.* Ołomuniec 1877. (Rec. J. Bystronia II, 788—790). Praca ta dotyczy Szlązka austryackiego. Autor, doskonały znawca gwar ludowych z okolic Opawy, chce dowieść, że gwary ludowe w zachodniej części Szlązka austryackiego są czeskie a nie polskie.

Florinskij: *Lekcii po slawiańskomu jazykoznaniju* Czast 2. Siewierozapadnyje sławiańskyje jazyki (czeskij, słowackij, polskij, kaszubskij, słowackij, serbo-łużyckij i połabskij). Kijow 1898. (Rec. St. Dobrzyckiego; V, 996—1007). W dziele tem prof. Florinskij mówi o języku polskim (na str. 345—547) i o kaszubskim (str. 548—582), uważając ten ostatni na podstawie rozprawy prof. Baudouina de Courtenay pt. Kaszubskij jazyk, kaszubskij narod i kaszubskij wopros« za język odrębny. Wielką zaletą tej pracy prof. Floryńskiego jest omówienie, stosunkowo dość obszerne narzeczy polskich, jest to pierwszy krok w tym kierunku przez rosyjskiego uczonego uczyniony — i podanie »probek« tych narzeczy. Ocena tej pracy jest zbyt ostra, przeto niesłuszna.

Samuel Adalberg: *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich.* Warszawa 1889 — 1894 (Rec. Ad. Ant. Kryńskiego; V. 277 — 279). W księdze tej jest również spora garstka wyrazów gwarowych, prowincyalizmów i przysłów wziętych z ust ludu. Dla zajmujących się ludoznawstwem dzieło to, poświęcone przez autora »pamięci Oskara Kolberga« — jest bardzo ważnem.

Stanisław Ciszewski: *Krakowiacy.* Monografia etnograficzna. Kraków 1894 (Rec. A. A. Kryński; V 288—289). Jest to na szerszą skalę pomyślanego dzieła tom I. zawierający nader bogaty materyał językowy i etnograficzny. Mamy tu zapisane obrzędy, podania, zwyczaje, powiastki i pieśni ludu krakowskiego »zamieszkującego południową część Królestwa Polskiego«. Wielką zaletą tego dzieła jest dokładne oznaczenie właściwości fonetycznych badanego narzecza, wskutek czego stanowczo oddać mu potrzeba pod tym względem pierwszeństwo przed »krakowskim« (4 tomy) A. Kolberga. Tenże recenzent — Ad. Ant. Kryński — podaje sprawozdanie z dwóch tomów (X i XI) *Zbioru wiadomości do antropologii krajowej* (Kraków 1886 i 1887) wydawanych staraniem komisyi antropologicznej Akademii Umiejętności (II, 347—3499; III, 568—569) i z trzech pierwszych tomów »Wisły« (Warszawa 1887—188) wraz z pięcioma — również pierwszemi — tomami wydawanej przy tym miesięczniku *Biblioteki Wisły* (Warszawa 1888—1889), zawierającej obszerniejsze materyały etnograficzne (III, 575—578).

Z działu *opracowań*, uogólniań pewnych zjawisk językowych na podstawie zebranego materyału, — postawić winniśmy na pierwszem miejscu obszerną i piękną pracę prof. Łucyana Malinowskiego, twórcy dyalektologii polskiej: *Studya nad etymologią ludową* (I, 135—158, 269—317; II. 240—262, 452—465; III, 741—786). Etymologia ludowa czyli słoworód ludowy (Volksetymologie) jest to zjawisko językowe nader ważne i ciekawe, a polegające na tem, iż wyrazy zapożyczone z obcych języków lub też po raz pierwszy usłyszane, lud usiłuje sobie przyswoić, łącząc te wyrazy z podobnymi dźwiękami rodzinnymi, przyczem, rzecz oczywista, wyrazy te ulegają wówczas odpowiednim fonetycznym zmianom, będącym w zgodzie z ogólnemi prawami głosowemi języka przyswajającego. Otóż w ten sposób zmienione przez lud niezrozumiałe dla niego wyrazy prof. L. Malinowski w wymienionej pracy zebrał, opracował i podzielił na następujące działy: I. Etymologia ludowa w nazwach roślin, lekarstw, rzeczy śniednych, napojów i t. p. II. W nazwach i wyrazach odnoszących się do świata zwierzęcego. III. W nazwach geograficznych i topogra-

ficznych, więc w nazwach osad, krajów, prowincyi, rzek, ulic i t. p. IV. W imionach i nazwiskach osób. V. W terminach oznaczających tytuły, godności, powołania, urzędy, zawody i tp. VI. W nazwach i terminach odnoszących się do spraw urzędowych, wojskowych, naukowych - w nazwach, służących do oznaczenia instytucyi i miejsc, urządzeń, narzędzi, sprzętów, odzieży, pojęć religijnych, chorób i tp. VII. W przymiotnikach. VIII. W słowach. IX. W partykułach, wyrażeniach wykrzyknikowych, przysłowiach i tp. X. Niektóre ludowe skażenia tekstów w pieśniach, modlitwach, zagadkach i tp.

Do tej samej kategoryi prac należy również: Stanisława Ciszewskiego *Przyczynek do studyów nad słowotwórstwem ludowym* (III, 443—446). Wyrazy zamieszczone w tym przyczynku, zebrał autor w Stawiszynie, w powiecie kaliskim.

Łucyana Malinowskiego: *Niektóre wyrazy polskie litewskiego pochodzenia* (I, 180—191). W pracy tej autor dla porównania przytacza znaczną ilość wyrazów ludowych polskich z różnych narzeczy. W części pierwszej mówi o »wyrazach pospolitych«, w drugiej — o — »niektórych nazwach rodowych litewskiego pochodzenia«. Do tej ostatniej części dodaje w tomie II. (587—589) J. Karłowicz: *Kilka słów o nazwiskach litewskich.*

Ad. Ant. Kryńskiego: *Postaci osobliwe przysłówków staropolskich i dzisiejszych gwarowych* (II, 593—598). Rozpatruje tu autor przysłówki na — *ski* powstałe z narzędnika licz. mn. deklinacyi rzeczownikowej przymiotników w dawnej polszczyźnie (np. jest *polsky* popysana.... = po polsku), jak również i osobliwe postaci przysłówków spotykanych w dzisiejszym języku ludowym (np. hetk-precz, zupełnie i t. p.). Tenże autor podaje recenzyę pracy Jana Hanusza p. t. *Z językoznawstwa i literatury ludowej*, odbitka z »Przeglądu polskiego" z r. 1886), bardzo ważnej dla zajmujących się ludoznawstwem, a będącej streszczeniem dzieła prof. Gustawa Meyera, językoznawcy, badacza i znawcy rzeczy ludowych: »Essays und Studien zur Sprachgeschichte und Volkskunde«. Berlin 1885. (II, 337).

Na zakończenie tego drugiego działu naszego sprawozdania wymienimy jeszcze tytuły rzeczy drobnych, lecz będących bardzo cennymi przyczynkami dla dyalektologii, a w wielu wypadkach i wogóle dla etnologów. J. Karłowicz omawia *Imiona zbiorowe typu »bracia«* (I, 121), dodatkami zaś zaopatrują: A. A. Kryński (I, 124 i II, 352), S. Ciszewski (II, 590) i sam autor (V, 148). Tenże autor podaje: *Wykrzykniki z końcówkami czasowymi* (I, 125), A. A. Kryński zaś — dodatek (II, 591). Dalej: *Asyn* J. Karłowicza (I, 131), *Nimam,'nimogę* L. Malinowskiego (I, 191; V, 112). *Niektóre złożone nazwy ptaków w językach słowiańskich*, tegoż, (I, 193), *Mleziwo — młodziwo*, tegoż (II, 264); Rafał Lubicz dopełnia objaśnienia Karłowicza i Malinowskiego dotyczące wyrażenia »*Do siego roku*« (III, 301), *Grupy spółgłosek tř, stř, dř, w niektórych gwarach w Galicyi zachodniej.* L. Malinowskiego (IV, 304) i tegoż autora *Drobiazgi językowe* (IV, 655: V. 112 — o wyrazach podhalskich; V, 606—626), *Wyrazy polskie z litewskiego przyswojone* (II, 262) i *Dyalektyczne wtórne przedłużenie — on* na — *an* (II, 759), oraz ostatecznie A. A. Kryńskiego: *Niektóre postaci ludowe imion chrzestnych* (V, 139).

W dalszym ciągu chcemy jeszcze zwrócić uwagę na kilka artykułów, pozostających w ścisłym związku z badaniami etnograficznemi, a mianowicie · J. Karłowicza: *Wisła* — o pochodzeniu tej nazwy (I, 163), również o temże J. Hanusz (I, 169), *Skierniewice* — L. Malinowskiego (I, 193), a następnie bardzo ciekawym i zachęcającym jest do urządzenia u nas czegoś podobnego — artykuł Łopacińskiego *Dyalektologia na Wystawie ludoznawczej w Pradze* w r. 1895 (V, 299—302) i na koniec dwa ważne referaty J. Karłowicza: *Projekt terminologii językoznawczej*

polskiej (I, 102—120) i *O ile należałoby uwzględnić narzecza ludowe w gramatykach* (V, 186—192).

Na zakończenie zaś tego sprawozdania notujemy, iż w tomie I, w obszernym *Przeglądzie bibliograficznym prac naukowych o języku polskim*, ułożonym przez K. Appla i A. A. Kryńskiego — znajduje się specyalny dział oznaczony *C. III.* p. t. *Dyalektologia* (str. 663—680). Dzieła w dziale tym wymienione podzielono na dwie kategorye, na a) badania gwar ludowych i b) zbiory pieśni, podań ludu i t. p. materyałów etnograficznych. Pod tytułem każdego wymienionego dzieła sprawozdawcy ci podają krótką treść i zarazem spis recenzyi i sprawozdań o tem dziele.

Henryk Ułaszyn.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

I. Posiedzenia Zarządu centralnego.

Szóste posiedzenie odbyło się 31. października 1900 r. Obecni p. p. Bal, dr. Kalina, dr. Krček, dr. Leciejewski, dr. Pazdro, Soleski, Sołtys, dr. Twardowski, Wróński i Zdziarski. Przewodniczył Prezes Tow. dr. Kalina.

1. Przyjęto 9 nowych członków.

2. Uchwalono zrobić drugie wydanie pracy dr. St. Eljasza-Radzikowskiego p. t. „Styl zakopiański.“.

3. Prezes zakomunikował list otrzymany od Kasy im. J. Mianowskiego, w sprawie dzieła śp. Dr. Matlakowskiego, który postanowiono ogłosić w „Ludzie“; jakoteż podał do wiadomości dwa listy, otrzymane od rektora Uniw. Jagiel. w Krakowie z podziękowaniem za adres i „Lud“ ofiarowany w dniu Jubileuszu wszechnicy.

4. Dr. Eljaszowi-Radzikowskiemu uchwalono pisemne podziękowanie za starania, położone około artystycznego wykonania adresu dla wszechnicy Jagiellońskiej.

5. Prezes zakomunikował, że Tow. otrzymało na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie dyplom honorowy za zbiory i wydawnictwa.

6. Na wniosek p. Zdziarskiego uchwalono pierwszy zeszyt „Ludu“ z r. 1901 powiększyć o arkusz druku.

Siódme posiedzenie odbyło się 6. grudnia 1900 r. Obecni p. p. Bal, dr. Kalina, dr. Leciejewski, dr. Pazdro, Wróński i Zdziarski. Przewodniczył prezes Tow.

1. Przyjęto 2 nowych członków.

2. Uchwalono podjąć akcyę celem założenia muzeum etnograficznego krajowego.

3. Stosownie do zaproszenia Tow. historycznego wybrano dwu delegatów: dr. Kalinę i Wrońskiego do ankiety mającej rozpatrzeć projekt założenia Tow. dla popierania nauki polskiej.

4. Uchwalono wnieść podania o subwencyę do Ministeryum ośw., Sejmu kraj. i Rady m. Lwowa.

5. Postanowiono w r. 1901. bić „Lud“ w 650 egzemplarzach.

6. Rezygnacyi dr. Twardowskiego z godności członka Zarządu nie przyjęto.

7. Termin najbliższego posiedzenia naukowego naznaczono na 13. grudnia.

Ósme posiedzenie odbyło się 12. stycznia 1901 r. Obecni p. p. Bayger, dr. Bruchnalski, dr. Kalina, dr. Leciejewski, dr. Pazdro, Soleski, Sołtys i Zdziarski. Przewodniczył Prezes Tow.

1. Przyjęto 47 nowych członków.